"... jako w Niebie tak i na ziemi"

„Tak, Ja jestem Królem” odpowiada Jezus na bezpo?rednie pytanie Pi?ata. Chwil? wcze?niej wyja?ni? mu natur? Swojego królestwa „Królestwo moje nie jest z tego ?wiata”. Pod koniec swojego ziemskiego ?ycia, podczas Swojej m?ki, Jezus objawia, kim On jest. Jezus jest Królem, który przyszed? na ?wiat, aby budowa? na ziemi Królestwo Bo?e podobne do tego, które istnieje w Niebie. Taka by?a misja Jezusa. On to wyrazi? zreszt? w modlitwie Ojcze Nasz: „Przyjd? Królestwo Twoje …… jako w Niebie tak i na ziemi”.

Królestwo jest rzeczywisto?ci? spo?eczn?. Dotyczy, wi?c nie tylko ?ycia pojedynczego cz?owieka, lecz równie? relacji mi?dzy lud?mi. Celem ?ycia chrze?cijanina nie jest, wi?c tylko w?asne u?wi?cenie. Tak zwana „praca nad sob?”, cz?sto polecana i lansowana jako droga realizacji ?ycia chrze?cija?skiego jest bardzo wa?na, ale musi i?? w parze z zaanga?owaniem w s?u?bie ka?demu bli?niemu, dla budowania komunii z bra?mi i siostrami. Bez tego zaanga?owania „praca nad sob?” mo?e si? przekszta?ci? w „pobo?ne skupienie nad sob?”, które mo?e powodowa? zamkni?cie wobec ?wiata, który nas otacza. Je?li chcemy ?y? „jako w Niebie, tak i na ziemi” musimy stara? si? o doskona?o?? mi?o?ci oraz o budowanie wspólnoty. W Niebie, bowiem nie b?dziemy ?yli jako suma ?wi?tych, lecz jako komunia ?wi?tych. Jak budujemy tak? wspólnot?? ?ród?em ka?dej chrze?cija?skiej wspólnoty jest Eucharystia. Ona sprawia, ?e mo?emy sta? si? bardziej wyrazem Chrystusowej mi?o?ci dla ka?dego cz?owieka, którego spotykamy. Po spotkaniu Jezusa w Eucharystii, wychodz?c z ko?cio?a, powinni?my i?? na spotkanie z Jezusem w drugim cz?owieku, który potrzebuje mojego zainteresowania, mojego czasu lub jakiej? materialnej czy duchowej pomocy. Nie powinni?my jednak mi?owa? tylko mi?o?ci? charytatywn?, przez któr? pomagamy drugiemu cz?owiekowi na przyk?ad poprzez ja?mu?n?, a potem on idzie sobie, a my sobie nie my?l?c ju? o sobie nawzajem. Ka?dy cz?owiek jest moim bratem. Ta ?wiadomo?? powinna mnie mobilizowa?, aby nawi?za? z nim bardziej osobisty kontakt. Bóg widzi wszystkich ludzi jako rodzin? Swoich dzieci, do której realizacji powinni?my stale d??y?.

M?odzi z W?och tak pisz?:

“Pi??dziesi?ciu m?odych Afryka?czyków dotar?o ju? bez si?, ale jeszcze z nadziej?, do naszego miasta. Uciekali niektórzy z wojny, inni z n?dzy. Razem z naszymi kap?anami odwiedzili?my ich. Nie mieli?my nic do ofiarowania im, oprócz naszego zainteresowania si? nimi. Widzieli?my, jak ci m?odzi przyjechali bez butów i jedynie z odzie??, któr? mieli na sobie. Robi?o na nas wra?enie to, ?e ci w?ród nich, którzy byli katolikami, mieli ze sob? Bibli?. Zostali okradzeni wszystkiego, ale ocalili to, co dla nich najdro?sze. Po tym pierwszym spotkaniu, zabrali?my si? do roboty. Wiele osób si? do nas przy??czy?o. Po pierwsze zbierali?my ubrania. Wkrótce za?atwili?my dla nich kurs j?zyka w?oskiego, organizowali?my imprezy kulturowe z udzia?em mieszka?ców naszego miasta, nie zapominaj?c o ich formacji duchowej. Spotkanie tych m?odych Afryka?czyków przemieni?o nasze ?ycie w ostatnich miesi?cach. Parafia oraz dzielnica ich adoptowa?y. Teraz niedzielna Msza ?wi?ta parafialna jest odprawiana w trzech j?zykach: po w?osku, po angielsku i po francusku i ko?czy si? ta?cem i oklaskami w rytmie afryka?skich instrumentów muzycznych. Kiedy widzimy ich ta?ce i s?uchamy ich ?piewu, nie tylko widzimy ich rado??, ale do?wiadczamy jej razem z nimi. Jest to jakby wspólne prze?ycie

zmartwychwstania.

My?l?, ?e w takiej parafii buduje si? kawa?ek Królestwa Bo?ego.

ks. Roberto